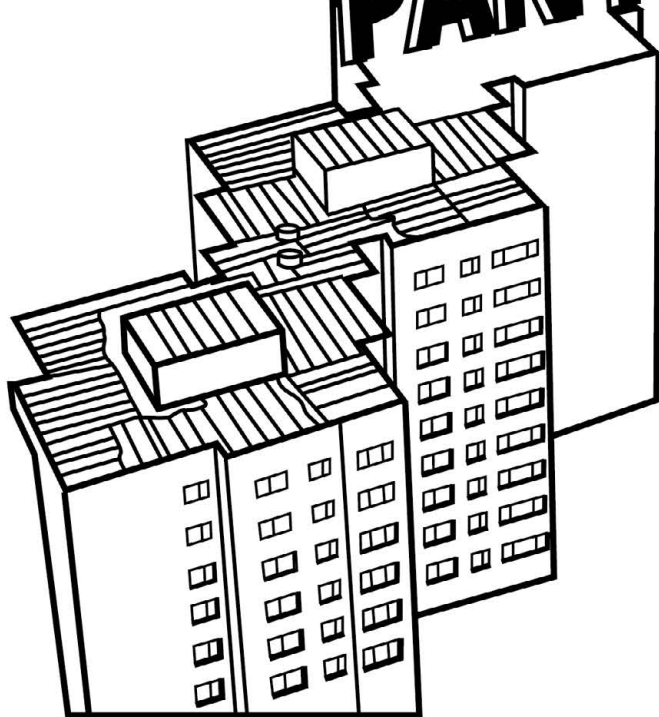


# NOWY DWÓR PANY



Strefa  
Kultury  
Wrocław

Mikrogranty

# NOWY DWÓR PANY

Projekt autorstwa grupy Chcemy Dobrze | [chcemydobrze@gmail.com](mailto:chcemydobrze@gmail.com) | [facebook.com/chcemydobrze](https://facebook.com/chcemydobrze)

Projekt graficzny: Sabina Sokół

Współpraca: Natalia Jerzak, grupa doprzodu: Natalia Bańdo i Katarzyna Kobierska

Fotografie:

str. 4-5 fot. archiwum rodziny Miściorak

str. 7 fot. grupa doprzodu

str. 8-9 fot. Stanisław Gach

str. 11, 18-19, 23 fot. Jerzy Wypych

str. 16 fot. Martyna Gach

Projekt realizowany był we współpracy z Programem Współorganizacji Projektów Mikrogranty.

**T**rymasz w rękach przewodnik po Nowym Dworze. Został w całości stworzony przez mieszkańców i mieszkanki tego osiedla. Zaprosiliśmy ich do współpracy po to, by obalić powszechne opinie krążące o Nowym Dworze. Któż, jak nie Ci, którzy spędzają tu swoją codzienność, opowiedzą o zakamarkach, skwerach i miejscach, które trzeba tutaj koniecznie zobaczyć. Sięgaliśmy do historii osiedla ale i rozmawialiśmy o tym, co aktualne. Wspólnie zaznaczyliśmy na mapie to, co naszym zdaniem musicie tutaj poznać. Chcecie wiedzieć, gdzie możecie znaleźć świeże warzywa i owoce od lokalnych dostawców? Szukacie zielonego terenu, na którym można odetchnąć? A może ruszycie śladami historii "starego" dworu?

*Powodzenia!*

**Marta i Martyna**  
**Grupa Chcemy Dobrze**

# S

„Stary blok, jak nazywaliśmy budynek dawnego pałacu, był dla nas, jako dzieci z bloków, rzecz jasna czymś wyjątkowym, świetnym miejscem do eksploracji, tematem opowiadań, wymyślania historii, jego duch działał na wyobraźnię. Pamiętam, że mieszkała w nim przez jakiś czas kobieta z dzieckiem, a może więcej tych dzieci miała, w każdym razie sama z nimi, bez prądu i wody w tej ruinie pomieszkiwała. Przez okoliczne dzieci brana była za wariatkę. Dzieci, jak to dzieci, nie dawały jej tam spokojnie mieszkać - rzucali w okna jabłkami, pukały w drzwi, a ona wychodziła z małym dzieckiem w jednej ręce, i chyba chochlą w drugiej, w rozczochranych włosach. Odgrażała się, a my, a my uciekaliśmy nieco dalej i patrzyliśmy z bezpiecznego miejsca, jak krzyczy a potem, gdy znowu się zamykała, zaczynaliśmy od nowa. Dosyć okrutne to wszystko było.”

*Artur Miściorak*



# M

„Moje wspomnienie dotyczy przechodnich korytarzy w blokach - tych piwnicznych i strychowych. Cała zabawa polegała na tym, że można było znaleźć się w sąsiednim bloku nie wchodząc do niego przez bramę. Pamiętam, że wkraczając w drugi blok, czuło się obcość bloku i możliwość spotkania obcych sąsiadów - co zapowiadało totalną przygodę. Pamiętam też, że nasz kolega Miłek zjadł trutkę na szczury i nic mu się nie stało.”

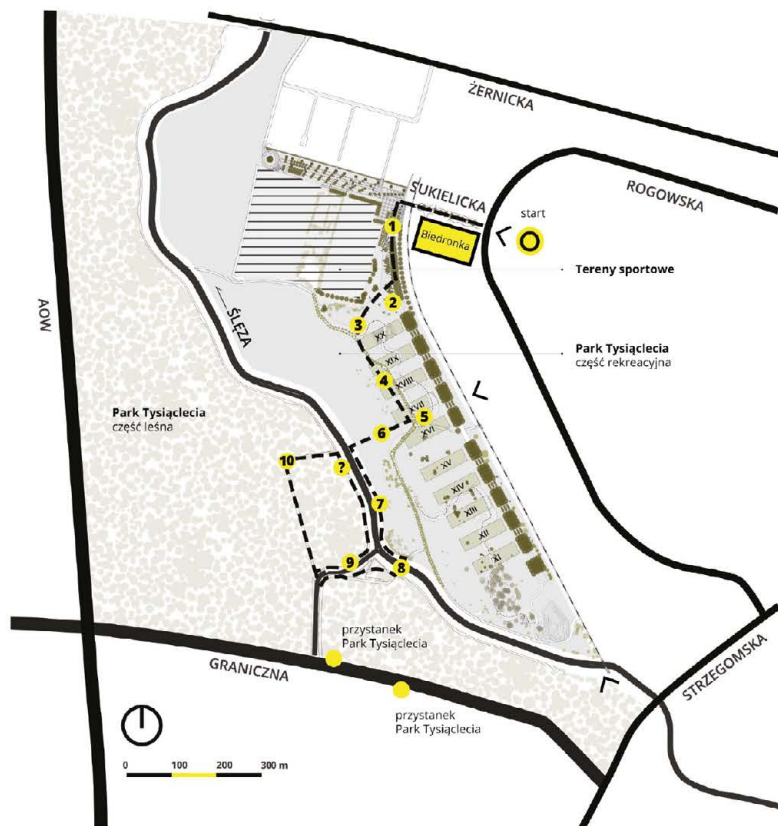
*Albert Miściorak*



# Nie daleko od dworu

## Wycieczka do lasu

Wszystkich spragnionych kontaktu z naturą proponujemy spacer w poszukiwaniu dzikiej przyrody. Tak, jak niegdyś dworzanie udajmy się na polowanie do Lasu Tysiąclecia. Ten największy powojenny park miejski Wrocławia (85 ha) powstaje przy udziale mieszkańców. Rzeka Ślęza dzieli go na część leśną i część rekreacyjną. Tą pierwszą posadzono na początku lat 90-tych. Część rekreacyjna jest opowieścią o historii miasta i przyrodzie Dolnego Śląska. Naszym trofeum będzie zastrzyk energii, zdrowia i uśmiechu jaki daje odpoczynek w lesie.



1/ brzozowa brama  
Propyleje

2/ dolnośląskie kamienie  
Polana Spotkań

3/ starodrzew  
hotele dla owadów

4/ aleja  
czereśniowa  
ptasia jadalnia

5/ leśna drużyna  
Wilczy dół - scena krajobrazowa

6/ dzikie zarośla

7/ osiedlowy  
krajobraz

8/ magiczna Ślęza  
rzeka przodków

9/ w stronę lasu

?/ leśne siedzisko

10/ leśny oddech

Kąpiel leśna to zastrzyk energii nazywany w Japonii shinrin-yoku. Spacer wśród drzew uspokaja i obniża ciśnienie - zwłaszcza w dąbrowach (las liściasty z przeważającym drzewostanem dębowym). Godzina spędzona w lesie to wzrost kreatywności, większa świeżość umysłu, a przede wszystkim obniżenie kortyzolu (hormonu stresu) i poprawa samopoczucia.

Kronika Tysiąclecia to 10 wieków historii Wrocławia powstałych jako 10 pasów leśnych.

Trasa przygotowana na podstawie gry edukacyjnej „W 1000s do lasu” stworzonej przez grupę doprzodu w ramach 14. edycji programu mikroGRANTY ESK WROCLAW 2016.

Więcej informacji na stronie:  
[www.millenniumpark.pl](http://www.millenniumpark.pl)



# Kościół

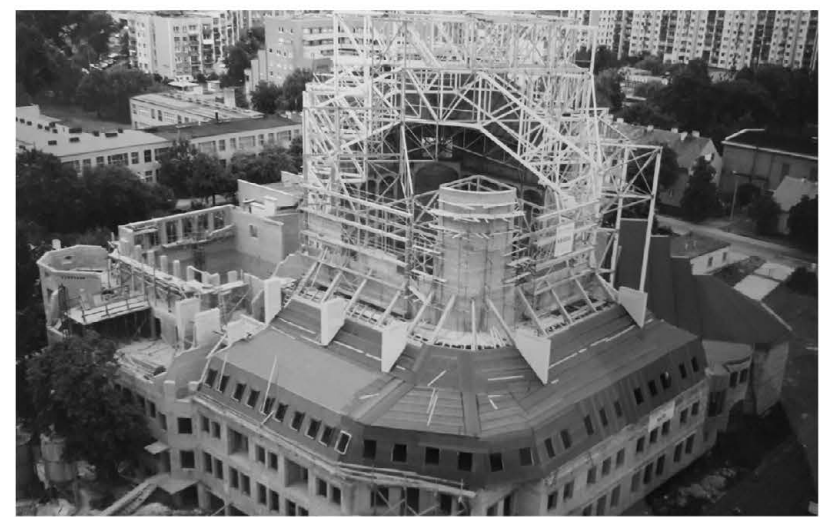
Pamiętam, że w latach 90. mój tata stał się rasowym fotografem-dokumentalistą.

Mieszkaliśmy wtedy na trzynastym piętrze wieżowca przy ul. Gubińskiej. Ze swojego orlego gniazda fotografował postęp rozrastania się osiedla, zwłaszcza budowy kościoła. Plac budowy stanął w roku 1989, pierwsze zdjęcia w archiwum taty pochodzą z 1992, ostatnie z lat 2000. Kolekcja liczy około trzydziestu fotografii.

Dla mnie ten kościół, z ewidentnymi ambicjami na bycie minimum bazyliką, jest pierwszym skojarzeniem z Nowym Dworem, a projekt taty, dokumentującego oryginalne dziedzictwo polskiej architektury, super wspomnieniem z dzieciństwa.

Do dziś nie wiem czy budowa została już zakończona.

Martyna Gach



## Jak spacerować po Nowym Dworze? Zachęca Piotr Tegnerowicz

- śladem kibicowskich graffiti - od nagminnie powtarzających się na ścianach pozdrowień "Ave Silesia", po czaszki z "WKS Śląsk" i tajemnicze uśmiechnięte robaki, które zresztą pojawiają się w całym mieście. Ave Silesia jest jednak typowo nowodworskie. Napis ten zanika wskutek starań porządkujących osiedle (i dobrze, nie lubię takiego znaczenia terenu co krok bazgrołami). Na krańcach osiedla można znaleźć graffiti o funkcjach upamiętniających zmarłych: "Ludzie zasad" na garażach przy pętli (blisko Kuźnik, a na Kuźnikach zaczyna się zatrząsienie takich graffiti z przesłaniem), ku pamięci niejakiego Dipo czy też Dyro na moście kolejowym po przeciwnej stronie osiedla. Jeszcze wspomnienie ś.p. Karła-Rogala, na budynku Liceum Ogólnokształcącego nr XV, ale to akurat już w centrum osiedla. Ponadto niektóre sklepiki posiadają całkiem wyrafinowane artystycznie barwy bojowo-patriotyczne. W paru miejscach są też graffiti o innym charakterze niż wskazujący na środowisko kibiców Śląska: na tyłach bloku, na rogu Zemskiej i Rogowskiej jest mural z Dexterem, postacią dziecka-geniusza z bajki znanej w latach 90. dzięki "Cartoon Network". Z kolei na ścianie szkolnego amfiteatru powstało niedawno bardzo urocze graffiti z matematycznymi wzorami na wesoło. Niestety w dniu, w którym to piszę, dobiega końca rozbiórka amfiteatru

- śladem wypożyczalni kaset wideo - których już nie ma od początku tego tysiąclecia. Nie ma już nawet żadnych ich reliktyw w postaci szyldów czy namalowanych napisów/postaci z filmów na bramkach - niemniej jednak, tak wspaniałą atrakcją z dzieciństwa pamięta się bezbłędnie po dziś dzień. Trzy główne wypożyczalnie koncentrowały się właśnie w pobliżu ulicy-widmo, Grodeckiej.

- śladem kapsli wtopionych w chodnik - ewentualnie też śladów szpilek i opon w asfalcie. Te pamiątki pozostały od powstania blokowiska (o ile nie dłużej), niestety są już coraz mniej liczne. Do znalezienia głównie w pobliżu pętli oraz sklepu Polo.

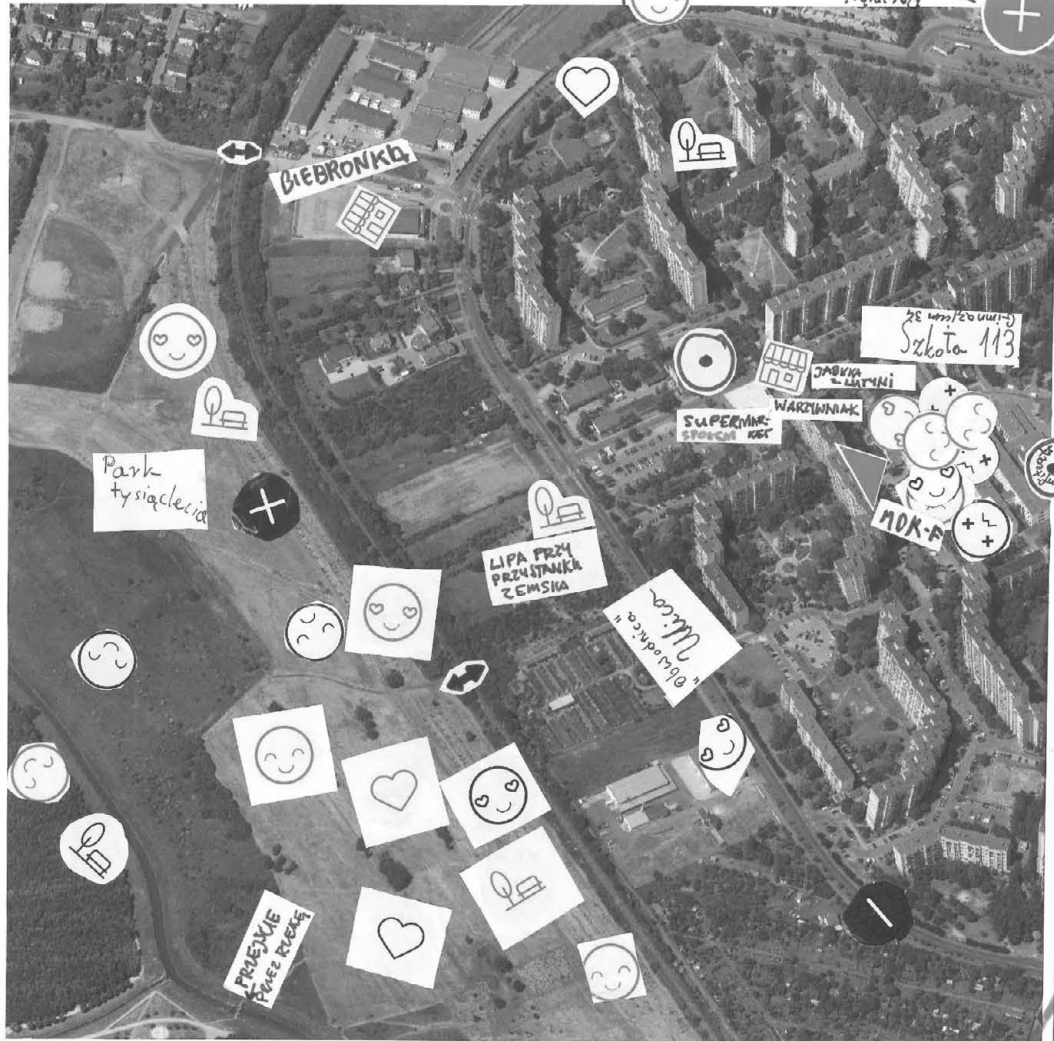
- śladem wyburzonych na przełomie XX i XXI wieku (tak, wiwat czasy najnowsze) zabytków: od wspomnianego dworu przy początku ul. Nowodworskiej, po karczmę na rogu Gubińskiej i Chociebuskiej. Mam nadzieję, że nie dołączy do tego zestawienia budynek przy stacji kolejowej, ale niestety po jego spaleniu w ubiegłym roku, wiele wskazuje na rychłą likwidację.

- śladem placów zabaw (coś dla dzieci): kiedyś każdy plac zabaw był tu inny, teraz trochę się "uzgodniły", niemniej jednak wciąż niepowtarzalnym podwórkiem jest to z drabinką w kształcie żyrafy (Nowodworska 101-105). Były tu też podwórka z betonowymi ścianami i beczkami do zabawy w chowanego, ale nie ma już takich cudów.



# NOWY DWÓR PANY

Robimy przewodnik osiedlowy!



**LEGENDA**

- punkty orientacyjne
- fajne usługi
- miejsce spotkań
- przyjazna ulica
- WEJŚCIA

**osiedlowy nastrój**

- (negative mood)
- (neutral mood)
- (positive mood)
- (positive mood)

*Grodzka - Włocława*  
*opuszczona Dziękuję*

# Nowodworskie ulice

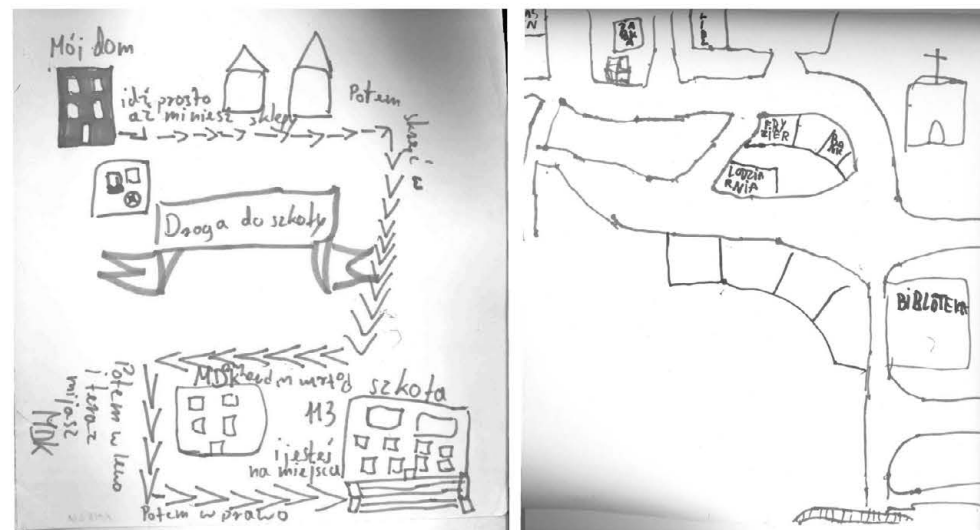
**ul. Krośnieńska** - najkrótsza ulica na osiedlu, stoi tu tylko jeden blok. Jest to też droga do kościoła, trochę zbyt dużego i niezbyt urodziwego, choć on też ma swoich zwolenników. Między kościołem a blokiem jest jeszcze kilka jednorodzinnych domków, dawna Szkoła Podstawowa nr 100 zwana "Setką" (teraz Zespół Szkół Integracyjnych) i dawna kaplica, zastępująca świątynię w trakcie jej budowy, zawsze zbyt mała na potrzeby wiernych. Aktualnie w kaplicy jest zakład naprawy samochodów, a niektóre elementy wyposażenia: obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem i zabytkowy św. Józef (również z Dzieciątkiem, figura wyniesiona podobno z dworku nieopodal, jeszcze przed jego wyburzeniem) zwany teraz Cudownym Józefem Nowodworskim - trafiły do kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej, znajdującej się wewnątrz kościoła. Nie wiem, jednak do dziś, co stało się z obrazami św. Maksymiliana Kolbego i Jerzego Popiełuszki.

**ul. Zemska (Sommerfelder Strasse)** - ulica biegnąca we wszystkie cztery strony świata, a nawet i więcej! Chyba moja ulubiona na Nowym Dworze. Na jej końcu, nad łąkami za działkami i rzeką, pięknie widać zachód słońca, często można zobaczyć też przejazd pociągu towarowego. Przy Zemskiej działa jedyny już pozostały sklep "Społem" (niedawno zamknięto przeniesioną z "Krzaków" do nowego bloku filię przy Budziszynskiej 30). Vis-à-vis Społem działa też nadal bazarek - plac otoczony białymi budkami z czerwonymi daszkami. Połowa z nich przeważnie jest zamknięta, nieczynna, ale na szczęście wciąż otwarte są, cieszące się popularnością warzywniak, papieżniczy, piekarnia, papierniczy, piekarnia, słodycze i parę innych. Niedawno zamknięto sklepik z bibelotami. Zniknął kiosk z prasą i papierosami w połowie ul. Zemskiej, zamknięto na razie oba kioski "Ruchu" na dwóch końcach ulicy - czasem działają oba, czasem jeden z nich, bywa że żaden. W bloku przy Zemskiej 21, po schodach wchodziło się też do cukierni, gdzie pięknie pachniało pączkami. Teraz jest tam sklep akwarystyczno-wędkarski, agencja pocztowa i, do niedawna, golibroda (czyżby moda na strzyżone brody przekroczyła już swoje apogeum...?). Na rogu Zemskiej i Nowodworskiej jest dość duży - jak na standardy nowodworskie - skwer z z krzewami różnymi. Uważam, że był tam cmentarz, ale prawdopodobnie nie dokładnie w tym miejscu.

Po przeciwnej stronie Zemskiej była kiedyś drewniana budka z lodami, a niedawno otworzono nowy punkt z lodami niedaleko tego miejsca. Zemska jest jedyną (obok widmowej Grodeckiej) ulicą osiedla, która przecina obwodnicę Rogowską i dociera do torów kolejowych. Jest to droga na pociąg do Legnicy lub centrum Wrocławia (bywa, że można bezpośrednio dojechać stąd też do Warszawy, Krakowa, a nawet do Niemiec).

**ul. Rogowska** - jedyna zupełnie od podstaw od podstaw stworzona ulica osiedla. Do lat 70. Kuźnicka (pamiętam jeszcze tabliczkę z taką nazwą u wlotu Sukielickiej), do zamiany nazw doszło po likwidacji ul. Rogowskiej na Hubach. Rogowska jest podobno najbardziej zaludnioną ulicą Wrocławia. Faktycznie, wysokich, długich bloków jest tu dużo, ale panuje tu przeważnie przyjemny spokój. Jest dużo zieleni i moje ulubione drzewa owocowe - przez całą ulicę biegnie szpaler śliw wiśniowych (ałyaczy). Mam nadzieję, że planowana trasa tramwajowa nie zniszczy tej zieleni i spokoju. To spacerowe miejsce, zwane obwodnicą, cieszy wszystkich mieszkańców Nowego Dworu.

*Piotr Tegnerowicz*



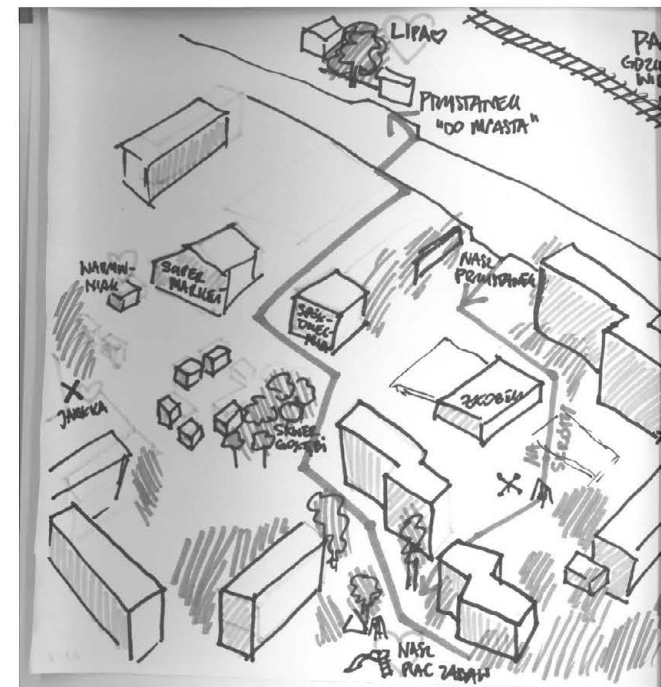


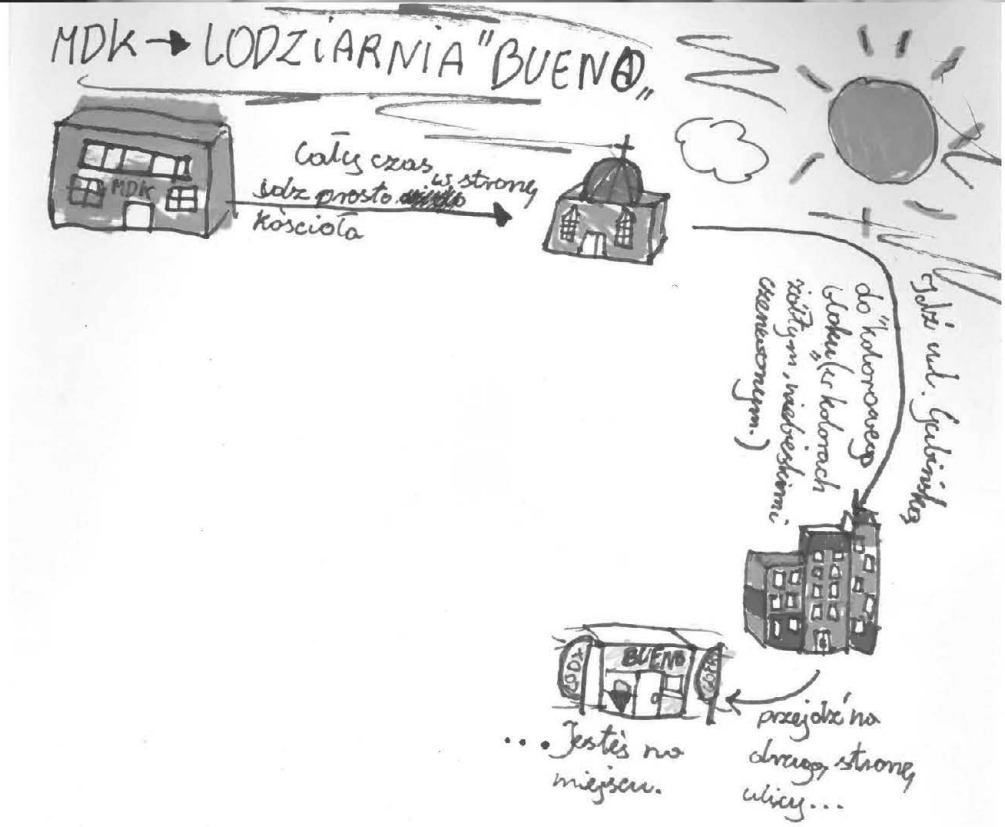


## O siedle jak owoc z pestką

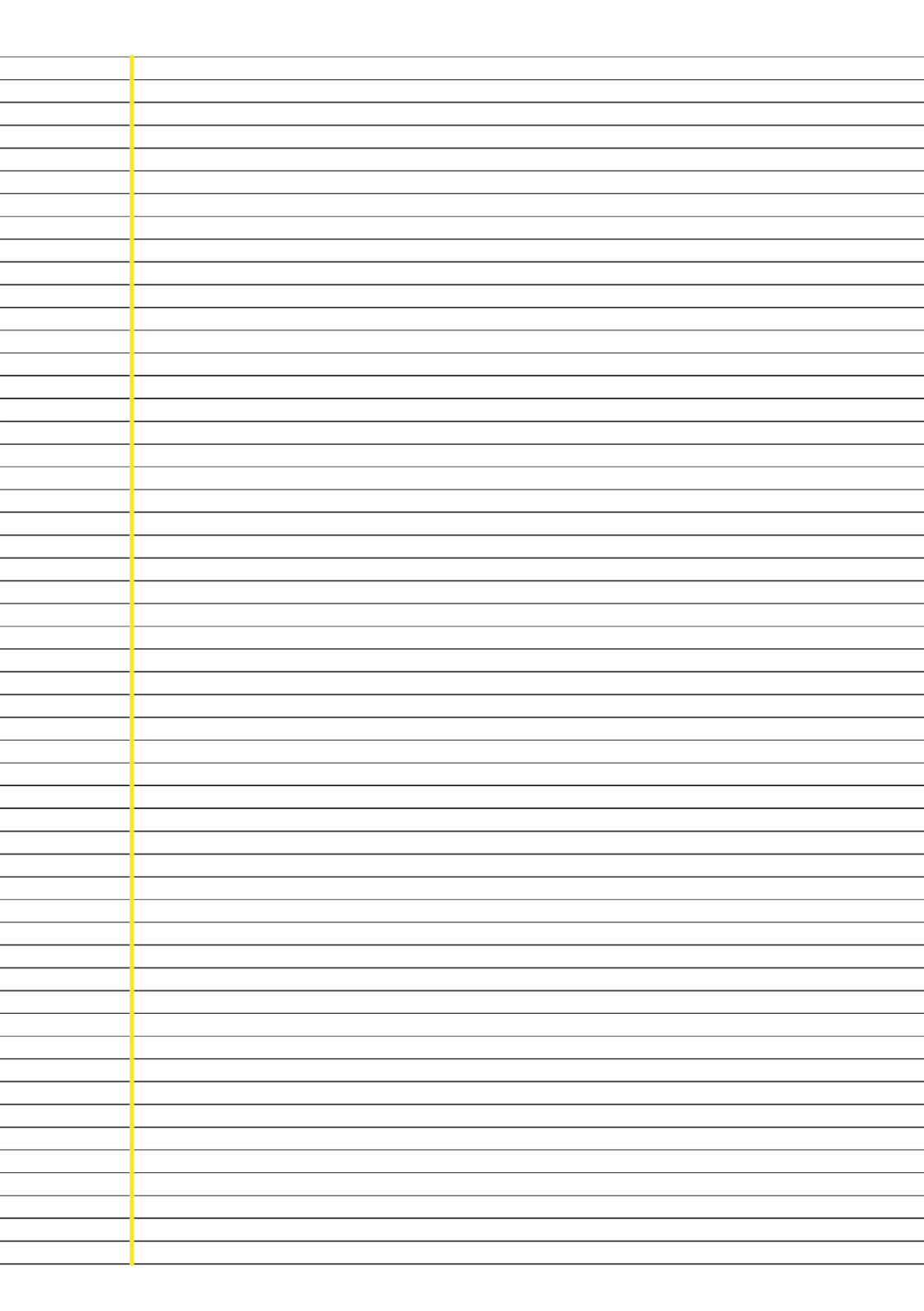
Jestem architektką, niepraktykującą, ale i tak automatycznie oceniam wnętrza, budynki czy przestrzenie, w których się znajduję. Muszę niestety przyznać, że zamieszkanie na Nowym Dworze nie zmieniło mojego zdania na temat chaotycznego układu budynków i ulic, który już jako gościa przyprawiał mnie o ból głowy. Teraz jednak mam swoje trasy w tym labiryncie i odnajdowanie nowych stanowi dla mnie ciekawą zabawę. Kiedy się chce przejść przez środek Nowego Dworu to on jest jak owoc z pestką. Pestką są te nieszczęsne szkoły, które trzeba obejść. Podziwiam ilość zieleni, jaką hojnie obrośnięte jest moje blokowisko. Latem wyleguję się na placu zabaw i oglądam stada jerzyków, zimą rozrywki dostarczają gawrony. Mam swoje ulubione drzewo, które chroni mnie przed słońcem, kiedy czekam na autobus. Korzystam z lokalnych sklepów i doceniam targową sobotę z jabłkami z Lutyni czy ziemniakami z Gniechowic. Chociaż autobusów jest mnóstwo, liczę, że doczekam się tramwajów, przy pociągu co pół godziny kilka kolejnych pojazdów szynowych chyba nie zrobi mi różnicy. Polubiłam Nowy Dwór, dość niespodziewanie.

Ania Kwiatek-Kucharska





**Mój  
Nowy Dwór**



**NOWY  
DWÓR  
PANY**

**NOWY  
DWÓR  
PANY**



# NOWY DWÓR PANY

Partnerzy:

